

Tenis stołowy. Dojlidy wygrywają z Morlinami Ostróda 3:0

Do 14. kolejki Lotto Superligi czekaliśmy na zwycięstwo Dojlid Wschodzący Białystok za trzy punkty. Wreszcie się udało, bo białostocka drużyna pokonała Morliny Ostróda 3:0.

- Cięższą się, że pokazaliśmy lwi pazur, bo ta wygrana jest bardzo cenna. Doskoczyliśmy do reszty stawki i utrzymanie się nie jest tylko matematycznym rozważaniem, a realną szansą - mówi menadżer klubu Piotr Anchim.

Spotkanie mogło się podobać nie tylko ze względu na tak radosny dla białostoczan wynik, ale i emocje. Szczególnie bitwa, którą stoczyli Yongyin Li i Zhen Wang była porywająca. Zanim jednak do niej doszło, mecz rozpoczęli Paweł Platonow i Bartosz Such. Białorusin ruszył ostro, atakował, szybko objął prowadzenie 7:1 i łatwo wygrał 11:5. Kibice oczekiwali, że Paweł pójdzie za ciosem, tymczasem to zawodnik Morlin przejął inicjatywę i prowadził 7:1. W tym momencie nastąpił wspaniały pościg reprezentanta Dojlid. Plati odrobił straty i wygrał do dziewięciu. Co prawda Such w kolejnej partii był górą, ale potem dzielił i rządził zawodnik Dojlid, który wygrał 11:4 i objęliśmy prowadzenie.

- Zaryzykowaliśmy, wystawiając Pawła na pozycję numer jeden, ale zaskoczyliśmy tym przeciwników. Ale nawet najlepsze ustawienie to tylko wstęp. Reszty trzeba dokonać przy stole i Paweł zrobił to bez zarzutu - uważa Piotr Anchim.

A potem doszło do koncertu gry w tenisa stołowego w wykonaniu Li i Wanga. Wymiany były długie, widowiskowe, a żaden z rywali nie wstrzymywał ręki. Kibicom aż zapierało dech w piersiach, a wiele punktów nagradzanych było rześzystymi brawami.

Lepiej zaczął rutynowany zawodnik z Ostródy i łatwo wygrał pierwszego seta. W drugim walka rozgorzała już na dobre. Przy remisie 9:9 reprezentujący Kanadę Wang wybronił się w niesmowitej sytuacji, a za chwilę wygrał partię. Ale nasz Chińczyk nie rezygnował. Coraz lepiej radził sobie z serwisem rywala i był nie do zatrzymania. Zwyciężył zdecydowanie w setach trzecim i czwartym.

Wang to jednak wielkie doświadczenie. Wyciągnął wnioski i w decydującej partii dominował. Przy stanie 6:10 nastąpił jednak piękny zryw Li. Kończył akcję za akcją, chociaż przecież bronił kolejnych piłeczek meczowych. Obronił cztery, a po chwili sam skończył pojedynek. Wielki triumf młodego tenisisty.

- Poziom, stopień emocji, dramaturgia, były niesamowite. Bardzo podobała mi się odwaga Li, nie kalkulował, tylko walczył i spotkała go za to nagroda - ocenia menadżer naszego klubu.

Dzieła dokończył Wandzi, chociaż ogranie Dmitrija Prokopcova nie przyszło mu łatwo. Kapitan białostoczan w końcówkach wygrał dwa sety, by dwa kolejne przegrać. Na szczęście w decydujących momentach widzieliśmy Wandziego z najlepszych występów. Był szybki, dynamiczny i rywal ugrał ledwie trzy punkty.

- Aż szkoda, że do kolejnego meczu musimy trochę poczekać. Ale mam nadzieję, że pójdziemy za ciosem. Już dziś zapraszam do naszej hali na wtorek - 20 lutego, kiedy zagramy ze Spójnią Warszawa. Jeśli pokonamy beniaminka, to nasze szansę na utrzymanie się jeszcze bardziej wzrosną - podsumowuje Piotr Anchim.

WYNIK

Dojlidy Wschodzący Białystok - Morliny Ostróda 3:0

Paweł Platonow - Bartosz Such 3:1 (11:5, 11:9, 9:11, 11:4)

Yongyin Li - Zhen Wang 3:2 (5:11, 9:11, 11:4, 11:8, 12:10)

Wang Zeng Yi - Dmitrij Prokopcov 3:2 (11:9, 11:9, 9:11, 8:11, 11:3)

fot. Robert Kruk

